

*Edward Opaliński (Warszawa)*

## **Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego w latach 1587—1648**

Postawie politycznej szlachty sieradzkiej poświęcili swe prace: J. Kobierzycki, Z. Libiszowska i J. Włodarczyk<sup>1</sup>. Jednakże opinie ich budzą niejednokrotnie pewne zastrzeżenia, poza tym autorzy ci zajmowali się przede wszystkim sejmikiem szadzkowskim, pomijając postawę szlachty wieluńskiej. W tej sytuacji wydaje się celowe przedstawienie postawy politycznej szlachty całego województwa sieradzkiego, uwzględniającego zarówno sejmik w Szadku, jak i w Wieluniu. Innym celem niniejszego studium, opartego przede wszystkim na aktach sejmikowych, jest zbadanie, na ile w postawie szlachty jednego niewielkiego województwa sprawdzają się wartości uznawane przez ogół szlachecki.

Szlachta województwa sieradzkiego była częścią szerszej wspólnoty — szlachty Rzeczypospolitej. W drugiej połowie XVI w. procesy integracyjne zachodzące wśród braci szlacheckiej w całym państwie były na tyle zaawansowane, że można mówić o wspólnym dla wszystkich systemie wartości. Opierał się on niewątpliwie na zasadach wolności, równości i legalizmu. System ten ukształtował się w wyniku prowadzonej przez szlachtę długotrwałej walki o zdobycie dominującej pozycji w państwie. Uzyskane przez nią prawa i przywileje oraz będący ich konsekwencją system parlamentarny stały się gwarantem nienaruszalności akceptowanych powszechnie wartości. Stąd też zapewne wynikało ogromne przywiązanie i stosunek uczuciowy braci szlacheckiej do takich instytucji, jak sejm, sejmiki, wolna elekcja, trybunały, sądy ziemskie i grodzkie. Instytucja monarchii była integralnym składnikiem systemu demokracji szlacheckiej. Osoba królewska, otoczona powszechnym szacunkiem, stanowiła jednocześnie symbol całej Rzeczypospolitej i warunek funkcjonowania państwa.

---

<sup>1</sup> J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, t. I, Warszawa 1915; Z. Libiszowska, *Województwo sieradzkie i łęczyckie w latach rokoszu Zebrzydowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, 1963, z. 30; J. Włodarczyk, *Dzieje polityczne od połowy XVI wieku do upadku Rzeczypospolitej*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977.

Praktyka polityczna sprawiała jednakże, iż niejednokrotnie dochodziło do kolizji między wartościami uważanymi za zasadnicze. Nielegalne zjazdy podważały uznawany powszechnie autorytet króla i sejmu; wyrażały jednak prawo do nieskrępowanego przedstawiania opinii wobec wydarzeń uważanych za godzące w istniejący system prawnoustrojowy. Jeszcze wyraźniej sprzeczność między wolnością a legalizmem i autorytetem królewskim uwidoczniła się w przypadku rokoszy. Sprzeczności te powodowały, że postawa polityczna szlachty wobec tych samych wydarzeń była niejednokrotnie różna.

Obok tych ogólnych czynników warunkujących i ujednociających postawę polityczną całej szlachty można wymienić również i te, które ją wyraźnie różnicowały. Należały do nich: różna dla poszczególnych ziem Rzeczypospolitej tradycja polityczna i związany z nią poziom świadomości politycznej obywateli, struktura ekonomiczna, położenie geograficzne województw, wreszcie struktura wyznaniowa szlachty.

Procesy integracyjne zachodzące wśród braci szlacheckiej doprowadziły, jak już wspomniano powyżej, do wytworzenia powszechnie akceptowanego systemu wartości. Jednakże nie zdołano zniwelować, przynajmniej w pierwszej połowie XVII w., różnic w poziomie świadomości politycznej szlachty poszczególnych ziem. Wynikały one z odrębnych tradycji politycznych, wykształcenia, zamożności itp. Województwo sieradzkie stanowiło część najstarszego, tzw. kazimierzowskiego trzonu Rzeczypospolitej. Sieradzanie brali aktywny udział w walce szlachty polskiej o prawa i przywileje. Wraz z innymi Wielkopolanami stali niejednokrotnie na czele ruchu szlacheckiego (1382, 1425, 1454, 1504). Stąd też świadomość polityczna obywateli sieradzkich należała do najwyższych w państwie. Wyrobienie polityczne Sieradzan zwiększyło się dodatkowo w XVI w., kiedy Piotrków stał się nieomal stałą siedzibą sejmu walnego. Przesunięcie centrum sejmowego po 1572 r. z Piotrkowa do Warszawy wpłynęło niewątpliwie na pewien spadek ożywienia politycznego, ale nie mogło — jak chce Z. Libiszowska<sup>2</sup> — być przyczyną „zacofania społecznego i politycznego” Sieradzan. Samodzielność polityczną szlachty warunkowała również struktura ekonomiczna danego obszaru. Województwo sieradzkie było w XVI i pierwszej połowie XVII w. terenem zdominowanym przez własność średnioszlachecką. Posiadłości szlachty średniej w XVI w. stanowiły 75% ogółu wsi, kościelne zaledwie 5%, reszta, czyli 20%, to królewszczyzny<sup>3</sup>. Majątków, które rozmiarami odpowiadałyby fortunom magnackim, nie było. Mimo to można mówić o magnaterii sieradzkiej. Tworzyły ją rodziny pochodzące z Sieradzkiego i ściśle z nim związane, które podstawę ekonomiczną swej działalności miały na innych obszarach. Były to familie mające zarówno charakter ogólnopaństwowy (Łascy, Koniecpolscy), jak i lokalny — ograniczony zaledwie do terenu dwu czy trzech województw (Baranowscy, Bykowscy, Przerembscy). Obecność

<sup>2</sup> Libiszowska, *op. cit.*, s. 74.

<sup>3</sup> S. M. Zajączkowski, *Wieś sieradzka w XII—XVI wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, s. 62.

polityczną magnaterii widać najwyraźniej w obsadzie stanowisk senatorskich: urząd wojewody sieradzkiego znajdował się całkowicie w rękach magnackich<sup>4</sup>. Niewielka ilość własnych rodzin wielkomagnackich spowodowała zjawisko napływu obcych rodzin (Kościeleczy, Górka, Tarnowski). Podobne procesy można obserwować również na innych terenach, na których rodzima magnateria była słaba (np. Łęczyckie, Bełskie, Podlasie). Kasztelania sieradzka, niska w formalnej hierarchii senatorskiej, nie stanowiła żadnej atrakcji dla obcych. Kasztelanami byli w ciągu XVI i pierwszej połowy XVII w. wyłącznie Sieradzanie. Co więcej, urząd ten był w znacznym stopniu dostępny dla szlachty średniej<sup>5</sup>. Natomiast niemal całkowicie w rękach szlacheckich znalazły się kasztelania wieluńska i kasztelanie drążkowe: rozpierska, spycymierska i konarska<sup>6</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja z urządami ziemskimi. Nawet tak tradycyjne domeny magnackie, jak starostwa grodzkie, były dość szeroko dostępne dla szlachty średniej<sup>7</sup>. Udział jej w obsadzie urzędów miejscowych był większy niż w sąsiednich Poznańskiem i Kaliskiem, gdzie szlachta również odgrywała dość samodzielną rolę. Uznawany przez szlachtę sieradzką autorytet urzędowy, zwłaszcza senatorski, nie był na tyle silny, aby urzędnicy mogli narzucać jej swoje zdanie. Nawet wyjątkowo popularny Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki, nie zdołał pociągnąć za sobą Sieradzan do obozu habsburskiego ani podczas I i II elekcji, ani w 1592 r.

Województwo sieradzkie było terenem pogranicznym (szczególnie ziemia wieluńska), znajdującym się z dala od obszarów będących w centrum zainteresowań politycznych obu pierwszych Wazów. Musiało to rzutować na stosunek Sieradzan i Wielunian do polityki zagranicznej prowadzonej przez Zygmunta III i Władysława IV. Sieradzkie, a także i inne województwa wielkopolskie słabiej niż województwa kresowe interesowały się sprawami tatarskimi, tureckimi czy moskiewskimi, z kolei kresowiaków mniej interesował problem bezpieczeństwa granicy zachodniej<sup>8</sup>.

Czynnikiem wpływającym na postawę polityczną była również struktura wyznaniowa szlachty. W województwie sieradzkim protestantyzm znalazł protektorów w rodzinie Łaskich. Jednakże już w 1569 r. Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki, przechodzi na katolicyzm. Odtąd protestantyzm w Sieradzkim, pozbawiony protekcji magnackiej, zaczyna stopniowo upadać. Na

<sup>4</sup> Wojewodami sieradzkimi byli: 1 Pampowski, 4 Łaskich, 2 Kościeleckich, 1 Górka, 1 Tarnowski, 3 Koniecpolskich, 1 Bykowski, 1 Baranowski i 1 Denhoff.

<sup>5</sup> Spośród kasztelanów sieradzkich w ciągu XVI i pierwszej połowy XVII w. wielkim magnatem był 1 Koniecpolski; magnatami lokalnymi: 7 Przerembskich, 1 Bykowski; bogatą szlachtą: 1 Lutomirski, 1 Dembowski, 1 Krzysztoporski, 2 Bużeńskich.

<sup>6</sup> Spośród kasztelanów drążkowych jedynym magnatem był Łukasz Górka, kasztelan spycymierski w latach 1503–1507.

<sup>7</sup> Na starostwach grodzkich sieradzkich, wieluńskich i piotrkowskich w XVI i pierwszej połowie XVII w. było 60% magnatów i ok. 40% szlachty średniej.

<sup>8</sup> Granica śląsko-wielkopolska narażona była na stałe napady o charakterze rozbójniczym ze strony Śląska, w czasie wojny trzydziestoletniej doszło realne niebezpieczeństwo ze strony wojsk tak cesarskich, jak i protestanckich.

początku XVII w. województwo sieradzkie stało się niemal całkowicie katolickie. Nie wiązałobyśmy tego zjawiska, jak czyni to Z. Libiszowska, z istnieniem ogromnych dóbr duchownych, które „zajmowały procentowo większą niż w innych ziemiach przestrzeń”. Wpływami hierarchii duchownej na mieszkańców województwa sieradzkiego tłumaczy ona szybkie wygasanie ognisk reformacji<sup>9</sup>. Jak wykazały badania S. M. Zajączkowskiego, posiadłości kościelne w Sieradzkim liczyły zaledwie 10 wsi na 198 istniejących na tym terenie<sup>10</sup>, trudno więc mówić o „ogromnych dobrach” „zatrudniających rzesze oficjalistów i dzierżawców z drobnej szlachty”<sup>11</sup>. Zjawisko kurczenia się wpływów protestanckich, w związku z rekatolicyzacją magnaterii, widac również na terenie Poznańskiego i Kaliskiego. Znaczenie polityczne protestantyzmu zmniejszyło się tam znacznie po wygaśnięciu Górków i przejściu Jana Ostroroga na katolicyzm (lata 90-te XVI w.), a po ostatecznej konwersji Leszczyńskich (połowa XVII w.) dysydenci niemal całkowicie stracili swe wpływy.

Ponieważ przeprowadzenie szczegółowej analizy postawy politycznej szlachty w ciągu 60 lat, nawet jeśli dotyczy ona jednego województwa, jest niemożliwe w ramach tak krótkiego studium, staraliśmy się skoncentrować na wydarzeniach zasadniczych, takich jak elekcje, nielegalne zjazdy w latach 90-tych XVI w., sejm inkwizycyjny 1592 r. i rokosz 1606–1607. Natomiast w ujęciu bardziej syntetycznym przedstawione zostały pewne aspekty postawy politycznej Sieradzan i Wielunian, a więc stosunek do tolerancji religijnej i do przywilejów Kościoła, do problemu reform, polityki zagranicznej i stanu bezpieczeństwa państwa.

W czasie dwu pierwszych elekcji szlachta sieradzka i wieluńska, zajmując stanowisko antyhabsburskie<sup>12</sup>, starała się pośredniczyć między zwaśnionymi stronami<sup>13</sup>. Natomiast podczas trzeciej elekcji wystąpiło w województwie sieradzkim, podobnie jak w Poznańskim i Kaliskim, pewne rozdwojenie. Zwolennicy kandydatury austriackiej nie stanowili jednak, w przeciwieństwie do Poznańskiego, powa niejszej siły. W początkowej fazie bezkrólewia ujawnił się ostry konflikt wokół stosunku do sejmu konwokacyjnego. Na konwokację przybyli jedynie posłowie wieluńscy, nie zjawili się natomiast posłowie z Szadka. Stało się to jednym z argumentów, który wyzyskano dla zakwestionowania prawomocności uchwał sejmu konwokacyjnego. W akcie konfederacji województwa sieradzkiego i ziemi wieluńskiej, zawiązanej pod Bużeninem w dniu 18 IV 1587 r., stwierdzono również, że na konwokacji uchwalono szereg spraw wykraczających poza kompetencje sejmu konwokacyjnego<sup>14</sup>. Szczególny sprzeciw Sieradzan budził artykuł na-

<sup>9</sup> Libiszowska, *op. cit.*, s. 64.

<sup>10</sup> Zajączkowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>11</sup> Libiszowska, *op. cit.*, s. 64.

<sup>12</sup> Włodarczyk (*op. cit.*, s. 12) podkreśla małą aktywność Sieradzan.

<sup>13</sup> Libiszowska, *op. cit.*, s. 64.

<sup>14</sup> Zakład PSB Kraków, Teki Pawińskiego 25 (dalej: TP), s. 60–61.

kazujący okazowanie w dniu 8 maja. Uchwałę podpisali niemal wszyscy urzędnicy województwa sieradzkiego (na czele z wojewodą O. Łaskim) i duża grupa szlachty, w sumie 170 osób. Już jednak na samym zjeździe bużeńskim ujawniła się opozycja, która zakwestionowała legalność zjazdu zwołanego nie przez prymasa, ale przez wojewodę sieradzkiego i oświadczyła, że uznaje uchwały konwokacji i ma zamiar „okazowanie odprawować”<sup>15</sup>. Podpisy pod protestacją złożyli Mikołaj Kotkowski, podstoli sieradzki, Krzysztof Grabia, chorąży w. sieradzki, i 17 szlachty. Stronnicy sejmu konwokacyjnego okazali się zatem w zdecydowanej mniejszości. Na okazowanie pod Sieradzem zjechała się wyjątkowo liczna rzesza szlachty — laudum uchwalone przy tej okazji podpisało 290 osób, w tym 1 senator drążkowy, 1 starosta oraz 7 urzędników ziemskich i grodzkich. Okazało się przy tym, że nie wszyscy posłowie wieluńscy byli na sejmie przeciwni uchwałom<sup>16</sup>. Co zadecydowało o tak masowym poparciu niezbyt popularnej poprzednio konwokacji? Wydaje się, że istotną sprawą była tu kwestia legalizmu. Uchwały konwokacyjne, mimo iż nie bardzo zgodne z prawem, miały jednak w odczuciu szerokich mas szlacheckich, jako akty sejmowe, moc obowiązującą. Świadczyło to niewątpliwie o wysokim autorytecie sejmu. „O żadnym postanowieniu inszem okrom uniwersału warszawskiego koronnego wiedzieć nie chcemy ani jemu podlegać i owszem, będąc jednej rzeczy. członkami, przy tym konsensie wszech stanów Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego, który jest uniwersałem warszawskim opisany, mocnie zostajem, insze wszytkie partykularne stanowienia, jeśliby jakie były przez kogokolwiek uczynione, jako te, które za sobą dyzmembracją niosą, odrzucając”<sup>17</sup> — stwierdziła szlachta sieradzka. Oświadczenie to, abstrahując od jego propagandowego znaczenia, jest wyrazem istniejących wśród niej dążeń centralistycznych. Rzecz interesująca, uczestnicy zjazdu pod Sieradzem nie mieli bynajmniej zamiaru zrywać z grupą antykonwokacyjną. Formalnie w swoim laudum nie uznali oni zjazdu bużeńskiego. Jednak w praktyce zalegalizowali jego niektóre uchwały, powierzając Adamowi Rembiewskiemu, surogatorowi sieradzkiemu, jurysdykcję starościńską oraz wybierając niemal tych samych sędziów kapturowych, co i zebrani pod Bużeninem<sup>18</sup>. Postawa polityczna znacznej części szlachty sieradzkiej uległa przewartościowaniu w czasie sejmu elekcyjnego, a zwłaszcza po obwołaniu Zygmunta elektem. Nie jest pewne, czy Sieradzanie i Wielunianie, zgodnie z własnym zobowiązaniem, stawili się na elekcji popolitym ruszeniem<sup>19</sup>, w każdym razie stwierdzić

<sup>15</sup> Protestacja przeciwko konfederacji Sieradzan i Wielunia pod Bużeninem, 16 IV 1587, *ibidem*, s. 83—84.

<sup>16</sup> Laudum szlachty sieradzkiej zebranej na okazowaniu 8 V 1587 pod Sieradzem, *ibidem*, s. 89.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>18</sup> Por. *ibidem*, s. 68 i 91.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 94.

można obecność kilkudziesięciu osób pod Warszawą<sup>20</sup>. W kole prokonwokacyjnym, a więc wśród zwolenników Maksymiliana, znalazło się zaledwie kilku Sieradzan z zaciekle maksymilianistą Piotrem Duninem Szpotem, starostą piotrkowskim, na czele. Zdecydowana większość obywateli sieradzkich uczestniczyła w obradach koła antykonwokacyjnego i w rezultacie poparła elekcję królewicza szwedzkiego. Na postawę tę miało wpływ prowokacyjne postępowanie Zborowskich i jawne zgłoszenie przez nich niepopularnej kandydatury arcyksięcia Maksymiliana. Opowiedzenie się prymasa Stanisława Karnkowskiego po stronie Zygmunta zadecydowało ostatecznie o postawie Sieradzan i Wielunian. Zgodnie z uchwałami sejmiku elekcyjnego odbył się w Szadku 19 IX 1587 r. sejmik, którego uczestnicy poparli zdecydowanie elekcję królewicza szwedzkiego<sup>21</sup>. Niechęć do maksymilianistów wzrosła w tym czasie dodatkowo na skutek wieści o uwięzieniu Stanisława Tarnowskiego, kasztelana sandomierskiego, przez Andrzeja Zborowskiego<sup>22</sup>. Sieradzanie uchwalili ponadto pospolite ruszenie i pozostawili swemu wojewodzie O. Łaskiemu całkowitą swobodę jego zwoływania. Postanowiono jednocześnie wysłać poselstwo na zjazd wiślicki<sup>23</sup>. Posłowie musieli się wykazać dość dużą aktywnością w Wiślicy, skoro jeden z nich, Jerzy Boksza Radoszowski, podkomorzy wieluński, znalazł się w pięcioosobowym poselstwie wysłanym do arcyksięcia Maksymiliana<sup>24</sup>. Nieliczni maksymilianieci sieradzcy zdobyli się jedynie na nieśmiałą protestację przeciw uchwałom sejmiku szadkowskiego<sup>25</sup>. Kolejne zjazdy pospolitego ruszenia całego województwa: pod Krzepicami 16 X, Piotrkowem 16 XI, Sieradzem 29 XII i 4 I 1588 r. były manifestacją zbrojnego poparcia udzielonego Zygmunтови. Liczni Sieradzanie pod wodzą Aleksandra Koniecpolskiego, starosty wieluńskiego, wzięli udział w bitwie pod Byczyną, walcząc przeciw arcyksięciu austriackiemu<sup>26</sup>. Jakże przyczyny zadecydowały o poparciu przez Sieradzan szwedzkiego elekta? O niektórych z nich była już mowa powyżej. Wypada jednak zaznaczyć, że Zamoyski miał w Sieradzkim ludzi ściśle z sobą związanych; należeli do nich przede wszystkim O. Łaski, wojewoda sieradzki, i A. Koniecpolski, starosta wieluński<sup>27</sup>. Jednak czynnikiem najbardziej determinującym postawę szlachty sieradzkiej była głęboka niechęć do Habsburgów. Źródłem jej była świadomość,

<sup>20</sup> Na podstawie diariusza elekcji 1587 r., *Scriptores Rerum Polonicarum* (dalej: SSRP), t. XI (diariusze sejmowe 1587 r. Sejm konwokacyjny i elekcyjny), wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887.

<sup>21</sup> TP 25, s. 113—114.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 115—116. Wybrano także posłów na sejm koronacyjny.

<sup>24</sup> K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 51 (mylnie podano: Jędrzej Radziszewski).

<sup>25</sup> Protestacja Wojciecha Marszewskiego, 7 X 1587, TP 25, s. 121.

<sup>26</sup> Kobierzycki, *op. cit.*, s. 25.

<sup>27</sup> A. Koniecpolski organizował w 1587 sejmiki szadkowskie w myśl wskazań kanclerza. — J. Zamoyski do A. Koniecpolskiego, Kraków, 23 IX 1587 r. — *Archivum Zamoyskiego*, t. IV, s. 134, wyd. K. Lepszy. Warszawa 1948.

że Rakuszanin na polskim tronie może, w oparciu o pomoc rodziny, wprowadzić rządy absolutystyczne i zepchnąć pozycję Rzeczypospolitej do roli narzędzia polityki habsburskiej. Wyrazem tej świadomości była konsekwentna postawa antyhabsburska na wszystkich trzech elekcjach.

Postawa szlachty województwa sieradzkiego wobec nielegalnych zjazdów w latach 90-tych XVI w. jest trudna do odtworzenia, albowiem nie zachowały się żadne lauda z tego okresu. Na zjazd kolski w sierpniu 1590 r. zjechał się tłum 7000 szlachty<sup>28</sup>. Przybyli przedstawiciele wszystkich województw wielkopolskich. Nie sposób jednak ustalić, jak liczny był w nim udział Sieradzan. Ponieważ jednak kanclerz nigdy nie cieszył się popularnością u Wielkopolan, można mniemac, że na zjeździe mogła się zjawić dość liczna grupa szlachty sieradzkiej. Podpisy na uchwale kolskiej umieścili O. Łaski, wojewoda sieradzki, oraz Andrzej Tomicki, „nomine totius palatinatus siradiensis”<sup>29</sup>. Uchwałę podpisali wszyscy obecni w Kole senatorowie; z senatorów sieradzkich zjawiał się tam zatem tylko Łaski, a więc prawdopodobnie zdecydowana większość senatorów z Sieradzkiego była zjazdowi przeciwna. Wśród posłów kolskich króla byli: Stanisław i Janusz Zarembowie, reprezentujący ziemię sieradzką, oraz Jan Kierzyński, pisarz grodzki ostrzeszowski z ziemi wieluńskiej<sup>30</sup>. Brak wśród nich urzędników ziemskich, co może sugerować, że znaczna ich część nie pojawiła się na zjeździe. Prawdopodobnie więc postawa szlachty sieradzkiej wobec zjazdu była zróżnicowana. Większość senatorów i część urzędników ziemskich była mu przeciwna, poparła go natomiast część szlachty, na czele z wojewodą sieradzkim. Sejmiki przedsejmowe województwa sieradzkiego przed sejmem 1590/91, za sprawą zamoyszczyka A. Koniecpolskiego, starosty wieluńskiego, opowiedziały się po stronie kanclerza i potępiły zjazd kolski. Stronnicy O. Łaskiego znaleźli się w mniejszości, jednak w Szadku i Wieluniu wybrano posłów z obu frakcji z zaleceniem, aby wszystkie uchwały sejmowe przedstawiono do ostatecznej akceptacji na sejmik<sup>31</sup>. Na wieść o spaleniu w maju 1591 r. zborów kalwińskiego i ariańskiego w Krakowie, a w czerwcu zboru kalwińskiego w Wilnie zaczęły się samorzutne zjazdy protestantów w wielu województwach, m.in. także w sieradzkim<sup>32</sup>. Na ogólnopolski zjazd w Chmielniku w lipcu 1591 r. przybała z Sieradzkiego delegacja, przywoząc zaopatrzone w dość liczne podpisy protest przeciw zniszczeniu zborów<sup>33</sup>. Postawę tę tłumaczy K. Lepszy wpływami Zamoyskiego<sup>34</sup>. Dodać tu można, iż zjazd

<sup>28</sup> K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego*, Kraków 1939, s. 173.

<sup>29</sup> Uchwała zjazdu województw wielkopolskich w Kole, 10 VIII 1590 r., [w:], *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 102–103.

<sup>30</sup> Instrukcja posłom zjazdu kolskiego do króla, *ibidem*, s. 110.

<sup>31</sup> Lepszy, *Rzeczpospolita Polska...*, s. 226.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 304.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 306.

<sup>34</sup> *Loc. cit.*

w Chmielniku poparli także maksymilianieści sieradzcy, w sumie więc województwo sieradzkie opowiedziało się dość mocno za akcją protestantów. Postawa Sieradzan wobec kolejnego zjazdu protestantów w Radomiu (23—25 IX 1591 r.) uległa zmianie. Sejmik s adkowski, podobnie jak średzki, potępił ekscesy antyprotestanckie, stanął jednak na stanowisku, że nie miały one miejsca za wiedzą Zygmunta III. Radził Radomianom, aby zaniechali swej działalności i zadowolili się królewską obietnicą ukarania winnych<sup>35</sup>. Wysłane do Radomian poselstwo usiłowało skłonić ich do zaniechania działalności<sup>36</sup>. Zmianę postawy Sieradzan tłumaczy K. Lepszy akcją prymasa Karnkowskiego, który zaniepokoił się przyłączeniem się maksymilianistów do protestantów i postanowił przeciwdziałać zjazdom, wysuwającym na czoło swych postulatów żądania religijne<sup>37</sup>. Można także sądzić, że nastąpiło pewne znużenie częstymi zjazdami; potwierdzałby to fakt małej frekwencji na drugim zjeździe radomskim w lutym 1592 r., na który przyjechała tylko garstka szlachty małopolskiej. Poza tym katolicka większość szlachty w Sieradzkim i w innych województwach mogła się zaniepokoić tak częstymi zjazdami organizowanymi przez protestantów. Wreszcie nie bez znaczenia było i to, iż zjazdy były nielegalne i godziły w podstawy systemu prawnego, podważając jednocześnie autorytet tronu i parlamentu jako właściwego miejsca do załatwiania egzorbitacji i urazów. To wszystko mogło sprawić, że szlachta sieradzka chciała uwierzyć zapewnieniom regalistów i prymasa o dobrej woli królewskiej. Uporczywe lekceważenie przez Zygmunta III postulatów opozycji i odmowa złożenia sejmu ożywiły wiosną 1592 r. ruch szlachecki. Zjazdy w Lublinie i Jędrzejowie, na które Sieradzanie posłali swe poselstwa, były wyjątkowo liczne. Na obu postawa szlachty sieradzkiej była podzielona. Regaliści, jak Stanisław Bykowski, bronili króla i stali na stanowisku nielegalności działań opozycji, oponenci — jak Stanisław Przerembski, starosta radoszycki, i Jan Krzysztoporski, stolnik sieradzki — atakowali całość polityki królewskiej i domagali się sejmu inkwizycyjnego. Postawa szerokich mas szlacheckich województwa sieradzkiego wobec obu ostatnich zjazdów była zapewne podzielona, wolno jednak przypuszczać, że przeważała raczej orientacja umiarkowana, której zwolennicy, nie dążąc bynajmniej do detronizacji króla, starali się złagodzić ataki skierowane przeciw niemu. Świadczyć o tym mogą instrukcje na sejm inkwizycyjny: szadkowska i wieluńska. Szlachta wieluńska miała dość zamieszania spowodowanego samowolnymi zjazdami, pragnęła położyć im kres, zapewniając jednocześnie bezpieczeństwo uczestnikom minionych zjazdów<sup>38</sup>. Instrukcja szadkowska była bardziej lakoniczna i domagała się jedynie niekarania „ratione przeszłych zjazdów

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 318.

<sup>36</sup> Jedyny poseł sieradzki Jan Krzysztoporski, stolnik sieradzki, podpisał uchwałę zjazdu, ale „jako prywatny, odprawiwszy poselstwo swe” — *Diariusze i akta sejmikowe z roku 1591—1592*, SSRP, t. 21, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911, s. 13.

<sup>37</sup> Lepszy, *Rzeczpospolita Polska...*, s. 315—318.

<sup>38</sup> Instrukcja wieluńska na sejm z 4 VIII 1592, SSRP, t. 21, s. 119.



Lubelskiego i Jędrzejowskiego i inszych”<sup>39</sup>. Postawę szlachty Sieradzkiego i innych województw wielkopolskich, zwłaszcza poznańskiego i kaliskiego, określała z jednej strony ogólna niechęć do Zamoyskiego, z drugiej zaś nieufność wielkopolskich Maksymilianistów wobec kanclerza. Obydwa te czynniki działały obiektywnie na korzyść króla i sprawiały, że poczynania regalistów trafiały tam na podatniejszy niż gdzie indziej grunt. Określały one również postawę Wielkopolan na sejmie inkwizycyjnym. Obydwie instrukcje na sejm 1592 r., szadkowska i wieluńska, są podobne w ogólnej tonacji. Nie ma jednak racji K. Lepszy twierdząc, że instrukcja wieluńska była całkowicie po myśli króla<sup>40</sup>. Wprawdzie Wielunianie przyjmowali za dobrą monetę deklarację Zygmunta III, że nie zamierza wyjeżdżać z Polski, ale zaproponowali, aby oprawa królowej została wyznaczona na królewskich wykupionych z zastawu za jej posagi<sup>41</sup>. Obie instrukcje domagały się inkwizycji nad tymi, którzy prowadzili pertraktacje o tron polski z Habsburgami, nie wspominając ani słowem o podejrzeniach ciężących na królu. Sejmik szadkowski, akcentując „starania cudzoziemskich panów o panowanie u nas”, proponował wykluczyć od tronu polskiego wszystkich cudzoziemców<sup>42</sup>. Obydwa sejmiiki żądały też energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zniszczenia zborów i ich ukarania. Domagano się także przestrzegania konfederacji warszawskiej, a instrukcja z Szadka postulowała ponadto uchwalenie procesu konfederacji<sup>43</sup>. Godzono się z faktami dokonanymi i akceptowano zarówno małżeństwo króla, jak i koronację królowej, zastrzegając jednak, aby w przyszłości prawa i autorytet prymasa były respektowane<sup>44</sup>. Zgodnie brzmiały postulaty obu sejmików w sprawie „poratowania skarbu J.K.Mci”, zalecające porozumienie się na sejmie z innymi posłami, ale zakazujące jednocześnie uchwalania poborów<sup>45</sup>. W sumie, obie instrukcje były regalistyczne i dominowała w nich troska o przywrócenie pokoju w państwie, nie szły jednak całkowicie po myśli królewskiej, zwłaszcza w sprawach finansowych i religijnych.

W trakcie trwania sejmiku inkwizycyjnego Sieradzanie konsekwentnie podtrzymywali swoje umiarkowane stanowisko, działając wspólnie z resztą Wielkopolan na rzecz pacyfikacji kraju i złagodzenia inkwizycji nad królem. Postawa ta zapobiegła przesileniu elekcyjnemu i pomogła Zygmuntowi III zachować resztki nadwątlonego autorytetu<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> Biblioteka Czartoryskich, Kraków (dalej: Czart.) sygn. 2724, s. 432.

<sup>40</sup> Lepszy, *Rzeczpospolita Polska...*, s. 359.

<sup>41</sup> SSRP, t. 21, s. 120.

<sup>42</sup> Czart. 2724, s. 431.

<sup>43</sup> SSRP, t. 21, s. 119 i 120; Czart. 2724, s. 432.

<sup>44</sup> SSRP, t. 21, s. 119; Czart. 2724, s. 431.

<sup>45</sup> SSRP, t. 21, s. 119; Czart. 2724, s. 433.

<sup>46</sup> Z. Libiszowska (*op. cit.*, s. 63) stwierdziła, że w okresie sejmiku inkwizycyjnego tak Sieradzanie, jak i Łęczycanie poparli zamoyszczyków. Jest to teza niesłuszna, albowiem — jak wykazała analiza instrukcji sejmików szadkowskiego i wieluńskiego — były one umiarko-

Rokosz sandomierski, zwłaszcza w początkowej fazie, spowodował zróżnicowanie postaw politycznych w Sieradzkim. Sejmiki przedsejmowe nie wypadły po myśli królewskiej. W Wieluniu wybrano jako posła znanego opozycjonistę, kalwina, Andrzeja Męcińskiego, kasztelanica wieluńskiego<sup>47</sup>. Zaatakowano duchowieństwo, a przede wszystkim jezuitów<sup>48</sup>. Po sejmie, który nie spełnił oczekiwań szlachty, a także wobec zwołania zjazdu stężyckiego i lubelskiego, stanowisko Sieradzan uległo modyfikacji. Sejmik relacyjny w Wieluniu z 3 VI 1606 r. oświadczył, uwzględniając zagrożenie kresów: „Nie z jakiej uchwały sejmowej, której nie przyznawamy, albo uniwersału poborowego i do grodów podanego, przeciwko któremu się protestujemy, przywiedzeni ratunek zwykły według uniwersału anni millesime sexcentesimo tertii zgodnie namówiliśmy i postanowili”. Zastrzeżono ponadto, że pieniądze przeznaczone są jedynie na „obronę krajów podolskich” i że mają być dostarczone bezpośrednio pisarzowi polnemu koronnemu<sup>49</sup>. Postawa Wielunian zasługuje na baczniejszą uwagę. Podobnie jak większość szlachty nie uznali oni ważności uchwał sejmowych i uniwersału poborowego, jednakże ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające kresom zgodzili się na podatki. Warto dodać, że laudum owo nie wspominało ani słowem o zjazdach stężyckim i lubelskim. Należy zaznaczyć, że na sejmiku nie było senatorów, a więc zwolennicy króla byli raczej w mniejszości. Milczenie na temat zjazdów można, przynajmniej częściowo, tłumaczyć niepewnością wobec nowej sytuacji i zajęciem postawy wyczekującej. Hipotezę tę wydaje się potwierdzać laudum szlachty wieluńskiej, zebranej na sądach grodzkich w dniu 3 VII 1606 r. Wielunianie stwierdzają, że „w tak wątpliwych czasach lepiej consilio więcej niż tamec ritate laborandum esse, abychmy wprzód życzliwość swą ku Ojczyźnie, wierną poddaność swą Panu z ostrzeżeniem dostojęństwa JKM i całości praw swych oświadczyli”. Wzorując się na Sieradzanach postanowili zebrać się za dwa tygodnie w Wieluniu i wysłać dwu posłów do Sandomierza<sup>50</sup>.

Nowy zjazd przyniósł wyraźną polaryzację postaw. Większość, bo około 100 osób, uchwaliła wyruszenie pod Sandomierz pospolitym ruszeniem i ustaliła datę wymarszu<sup>51</sup>. Mniejszość, na czele z wojewodą sieradzkim Aleksandrem Koniecpolskim i sędzią ziemskim wieluńskim Janem Węgierskim, złożyła stanowczą protestację przeciw tej uchwale: „Tego zjazdu lubelskiego illegitime złożonego, którym nikt na nas bez nas nic stanowić nie mógł,

---

wanie regalistyczne. Badania K. Lepszego udowodniły z kolei, że na sejmie 1592 r. Sieradzanie wraz z posłami średzkimi popierali w istocie króla, a nie kanclerza.

<sup>47</sup> W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, Kraków 1913, s. 63.

<sup>48</sup> J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606—1609)*, Wrocław 1960, s. 108.

<sup>49</sup> Laudum sejmiku wieluńskiego relacyjnego z 3 VI 1606 r., AGAD Warszawa Księga Grodzka Relacyjna Wieluńska (dalej: Rel. Wiel) 5, k. 641.

<sup>50</sup> Laudum szlachty wieluńskiej na sądach grodzkich z 3 VII 1606, AGAD Rel. Wiel. 5, k. 660v.

<sup>51</sup> AGAD Księga Grodzka Ostrzeszowska 18, k. 557.

w niczym nie aprobujemy, tak i pod to stanowienie podlegać i na zjazd sandomierski jechać nie możemy ani chcemy”<sup>52</sup>. Mimo uchwały o gremialnym uczestnictwie w zjeździe sandomierskim zjawiała się na nim tylko część szlachty wieluńskiej<sup>53</sup>. Z kolei sejmik szlachty sieradzkiej, odbyty 13 VII 1606 r., zakończył się pozornym kompromisem. Regalistom, wśród których znajdowali się wojewoda sieradzki Koniecpolski i większość urzędników, udało się zapobiec uchwaleniu decyzji o wyruszeniu pod Sandomierz pospolitym ruszeniem. W laudum sejmikowym oświadczono, iż zebrani, rozumiejąc dobre intencje zjazdu lubelskiego, nie zgadzają się „na poenowanie dla niestawienia się tam jakiej szlacheckiej osoby na ten tam zjazd albo całego województwa”, ponieważ „jedno województwo albo kilka ich nam nic stanowić nie może, któremu ani podlegać chcemy”. Zapewniono króla o wierności i wysłano doń poselstwo, prosząc o sejm mający uleczyć wszystkie urazy. Jednocześnie wysłano do Sandomierza 15 posłów mających oświadczyć, „żeby było tego sobie życzeło województwo nasze sieradzkie i bracia naszy, aby prawa i wolności wszystkie Rzeczypospolitej matki naszej wcale w niczym nienaruszone zostawały i żeby było do tych zjazdów nie przychodziło”. Wyrażając chęć leczenia urazów, podkreślono jednocześnie, że „odmiany żadnej Pana ani sobie życzymy, przy tym się opowiadając”. Jednocześnie przewidując niebezpieczny rozwój wypadków i pragnąc się przed nim zabezpieczyć, uchwalono na 12 VIII, a więc już w czasie trwania zjazdu w Sandomierzu, zebranie się pospolitym ruszeniem w Szadku, Piotrkowie i Radomsku<sup>54</sup>. Pod uchwałą złożyło podpis 175 osób. Sugerowałyoby to wyraźną przewagę regalistów i dość spokojny przebieg sejmiku. Tak jednak nie było. Wśród Sieradzan doszło do wyraźnej polaryzacji stanowisk, a senatorowie nie wiedzieli w pierwszej chwili, co począć<sup>55</sup>. Przez długi czas nie mogło dojść do żadnej zgody, nikt nie wiedział, gdzie się udać; „bracia szlachta, jedni panom senatorom nie wierzy, a zdrajcami nazywa, gdy który królewską stronę trzyma, jedni pod Sandomierz chcą jechać”<sup>56</sup>. Niemaló wysiłków musiało więc kosztować regalistów sieradzkich opanowanie sytuacji na sejmiku i doprowadzenie do kompromisu. Był to kompromis dość kruchy, albowiem znaczna część szlachty postanowiła pojechać pod Sandomierz („jadą snadź pod Sandomierz frequentes”)<sup>57</sup>. Jeszcze przed planowanym zebraniem pospolitego ruszenia Sieradzan doszło do nowych partykularnych zjazdów, nie przyczyniły się one jednak do uspokojenia nastrojów<sup>58</sup>. W tej sytuacji uchwały

<sup>52</sup> Protestacja urzędników i szlachty wieluńskiej przeciw zjazdowi lubelskiemu, 18 VII 1606, AGAD Rel. Wiel. 5, k. 665–666.

<sup>53</sup> Maciszewski w swej pracy o rokoszu nic nie wspomina o pospolitym ruszeniu Wielunian w Sandomierzu.

<sup>54</sup> Czart. 1628, s. 540–542.

<sup>55</sup> Stanisław Rudnicki do S. Rudnickiego, bpa warmińskiego, 15 VII 1606, Czart. 1628, s. 441.

<sup>56</sup> S. Rudnicki do bpa warmińskiego, 17 VII 1606 r., *ibidem*, s. 461.

<sup>57</sup> Łukasz Bratkowski do bpa warmińskiego, 19 VII 1606, *ibidem*, s. 469.

<sup>58</sup> Ł. Bratkowski do bpa warmińskiego, 2 VIII 1606, *ibidem*, s. 563.

zjazdu wiślickiego zostały przyjęte przez regalistów sieradzkich z radością i wdzięcznością<sup>59</sup>, a ugodę janowską niezdecydowany co do metod działania ogół potraktował z wyraźną ulgą, jako powrót do działań zgodnych z prawem. Świadczy o tym konsekwentna postawa Sieradzan i Wielunian w 1607 r. Zwołane na dzień 23 III przez A. Koniecpolskiego, wojewodę sieradzkiego, pospolite ruszenie pod Sieradzem opowiedziało się zdecydowanie przy królu, potępiając zjazd kolski jako nielegalny i działający „na zgubę naszą i zgwałcenie prawa pospolitego, znieważenie dostojęstwa JKM. Pana naszego”, podejrzewając przy tym, że „chcą sejmiki, przed sejmem które złożone i blisko przypadające, a za tym i sejm walny koronny, który już na ten czas był publikowany, znieść i rozerwać”<sup>60</sup>. Laudum szlachty sieradzkiej podpisały 184 osoby. Kontynuowanie rokoszu w 1607 r. w sytuacji, gdy ogół szlachty, stojąc na gruncie ugody janowskiej, wiązał duże nadzieje ze zbliżającym się sejmem, nie mogło zapewnić rokoszanom masowego poparcia. Tym większe potępienie wzbudzić musiała ogłoszona przez nich detronizacja Zygmunta III. Szlachta opowiedziała się przy królu. Powiaty sieradzki i szadkowski, zebrane na sejmiku deputackim w Sieradzu 10 IX 1607 r., zapewniły króla o swej wierności<sup>61</sup>.

Postawę szlachty sieradzkiej podczas rokoszu należy określić jako niezdecydowaną. Wahano się przede wszystkim co do metod działania, bo konieczność naprawy Rzeczypospolitej, w mniejszym czy większym stopniu, uznawali wszyscy. Nielegalne zjazdy miały swoich zwolenników, większość jednak społeczności szlacheckiej przyjęła postawę pełną sprzeczności. Z jednej strony uznawano słuszność postulatów na nich wysuwanych, godzono się w imię wolności z możliwością działań niezgodnych z prawem, a jednocześnie ulegano tendencjom odwrotnym, dawano posłuch zarzutom działań „postronnych”. Regaliści kwestionowali legalność uchwał zjazdów rokoszowych, powołując się na powszechnie akceptowaną zasadę „nic o nas bez nas”. Sejm tym samym stawał się jedynym forum, gdzie gwarantowany był poprzez posłów udział całej szlachty. Niewątpliwy wpływ na tonowanie nastrojów miało też przywiązanie do tronu i sejmu jako instytucji, a także dążenie do łagodzenia nieporozumień w imię zachowania pokoju wewnętrznego.

Dwie następne elekcje miały spokojny przebieg. Jedynymi kandydatami liczącymi się do tronu byli synowie Zygmunta III<sup>62</sup>. Nie miały zatem okazji ujawnić się animozje polityczne różnicujące postawę szlachty. Obydwa bezkrólewia stały się przede wszystkim sposobnością do przedstawienia nowym elektom postulatów szlacheckich, przybierających postać urazów i egorbitan-

<sup>59</sup> Protestacja szlachty powiatów piotrkowskiego i radomskiego na elekcji deputata w Piotrkowie, TP 25, s. 197.

<sup>60</sup> Laudum sejmiku sieradzkiego w polu pod Sieradzem, 24 III 1607, AGAD Księga Grodzka Relacyjna Sieradzka (dalej: Rel. Sier.) 9, k. 52.

<sup>61</sup> Laudum sejmiku deputackiego sieradzkiego z 10 X 1607, Rel. Sier. 9, k. 158—159.

<sup>62</sup> Kandydatury dodatkowe: w 1632 r. Gustawa Adolfa, a w 1648 Jerzego Rakoczego nie liczyły się poważnie.

cji. Wielunianie zebrani na sejmiku przedkonwokacyjnym 27 V 1632 r. zajęli się zarówno problemami własnego bezpieczeństwa<sup>63</sup>, jak i sprawami ogólnopolskimi. Wypowiedzieli się za jak najszybszym zwołaniem elekcji, zastrzegając się zarazem, „aby na tej konwokacyjnej Panowie Posłowie nasi do nominowania albo obierania Pana nie wazyli się przystępować, choćby też największego niebezpieczeństwa na Rzeczpospolitą następującego”<sup>64</sup>. Zalecili swym posłom, aby w porozumieniu z innymi starali się zapewnić bezpieczeństwo granicom Rzeczypospolitej. Poruszali wreszcie istotne problemy polityczne, nie załatwione do tej pory w należyty sposób: „Także i de modo electionis jeśliby mógł jaki bydź za zgodą wszech stanów i wynalezione sine praeiudico praw i wolności naszych”. Domagali się również, aby „według zgody inszych województw” została namówiona egzekucja i proces konfederacji warszawskiej<sup>65</sup>. W postawie Wielunian uderza podkreślenie koniecznej zgody wszystkich na proponowane przez nich zmiany oraz brak wśród postulatów egzorbitancji. Zupełnie odmienne były pod tym względem uchwały sejmiku przedkonwokacyjnego w Szadku. Zebrał się on 3 VI i podobnie jak wieluński zatroszczył się o bezpieczeństwo własnego terytorium<sup>66</sup>. Wyeksponowano jednak w sposób kategoryczny egzorbitancje, „które póki namówione nie będą, do konsultacyjnej o czasie elekcyjnej nie przystąpią”<sup>67</sup>. Wśród egzorbitancji i urazów wymagających natychmiastowego „namówienia” wymieniono: zniesienie apelacji do Rzymu, zatrzymanie „in perpetuum przy Rzptej” annat, zakaz sprzedaży dóbr szlacheckich duchownym oraz kompozycję *inter status*<sup>68</sup>. Zażądano, aby król nie mógł wypowiadać wojen ofensywnych i wydawać mandatów zadwornych. Wreszcie poruszono problematykę parlamentarną, domagając się, „aby marszałek izby poselskiej zawsze bywał przysięgły na marszałkowstwo” i — co było stałym postulatem wszystkich województw wielkopolskich — aby przywrócono funkcjonowanie sejmików generalnych w Kole<sup>69</sup>. Sieradzanie, w przeciwieństwie do Wielunian, nie proponowali żadnych zmian i przedstawiali jedynie problemy, których ostateczne załatwienie postulowała od dawna cała szlachta. Instrukcja szadkowska pominęła też zupełnie sprawę konfederacji warszawskiej. Była ona jednak w swej tonacji bardziej bojowa od wieluńskiej. Nie oglądając się na zgodę innych, stawiała kategoryczne żądania, od których spełnienia uzależniono zgodę posłów z Szadka na obrady sejmu konwokacyjnego. W przeciwieństwie do Wielunian postanowili więc Sieradzanie wykorzystać maksymalnie szansę, jaką dawała całej szlachcie wolna elekcja.

<sup>63</sup> Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego wieluńskiego z 27 V 1632, Rel. Wiel. 21, k. 428—430.

<sup>64</sup> Instrukcja wieluńska na konwokację z 27 V 1632, AGAD Rel. Wiel. 21, k. 432v.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 433.

<sup>66</sup> Kapture sieradzki z 3 VI 1632, TP 25, s. 309—316.

<sup>67</sup> Instrukcja szadkowska z 3 VI 1632, Czart. 365, s. 1251.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 1256—1257, 1258.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 1258—1260.

W przededniu sejmiku elekcyjnego również i postawa Wielunian uległa radykalizacji. Na sejmiku przedelekcyjnym 13 IX 1632 r. polecili oni swym posłom, aby do niczego nie przystępowali, „ażeby vulnera reipublicae zleczone i ukojone były”<sup>70</sup>. Sieradzanie, aby poprzeć swe postulaty, pojechali na elekcję w większej liczbie, zmuszeni jednak byli wybrać deputatów, wzorem innych województw, a resztę szlachty odesłać do domu<sup>71</sup>. W czasie elekcji zajęli zdecydowane stanowisko, domagając się załatwienia egzorbitancji. Postawa ich, zapewne poparta przez inne województwa, nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, ponieważ „przez długie cum dissidentibus in religione christiana traktaty [...] a czasu ostatek słuchanie pro iure gentium posłów cudzoziemskich bierze i mała zostaje nadzieja umoderowania i naznaczenia egzorbitancji”. W tej sytuacji zwrócili się Sieradzanie z apelem do swych ziomek, których nieopatrznie rozpuścili do domów, aby jak najprędzej przyjeżdżali na elekcję, jeśli chcą jeszcze ratować nie załatwione postulaty<sup>72</sup>. Nadmiar egzorbitancji przedstawianych przez całą szlachtę spowodował więc, że znaczna ich część z braku czasu i z powodu rozgrywek politycznych między poszczególnymi stronnictwami nie mogła zostać załatwiona.

Elekcja 1648 r. odbywała się w diametralnie różnych warunkach. Wybuch powstania Chmielnickiego i klęski wojsk koronnych stworzyły sytuację, w której nadrzędną sprawą stała się obrona kraju i jak najszybszy obiór nowego władcy. Sejmik szadkowski, zwołany przez wojewodę sieradzkiego Jana Koniecpolskiego 15 VI 1648 r., mając już informację o klęsce korsuńskiej, zdecydował o zaciągnięciu 600 żołnierzy. Uchwalono na ich utrzymanie „sześć poborów z dóbr duchownych, królewskich i szlacheckich”. Ostateczny termin zebrania podatków ustalono do sejmiku przedkonwokacyjnego<sup>73</sup>. Widać więc wyraźnie, że Sieradzanie w obliczu wyjątkowo trudnej sytuacji kraju zdobyli się na szybkie i energiczne działanie. W dziesięć dni później zebrał się w Szadku sejmik przedkonwokacyjny. W uchwalonym laudum stwierdzono: „Na który akt electionis zjechawszy się, obiecuje starać się, aby wszystkie prawa w ryżę i w klubę swą wprzód wprawione były i egzorbitancje uspokojone, a potem folgując czasowi do elekcyi przystąpić”<sup>74</sup>. Znow więc, mimo iż sytuacja wymagała szybkiego działania, usiłowano wykorzystać czas elekcji do załatwienia nie zrealizowanych postulatów szlacheckich. Sieradzanie, podobnie jak w 1632 r., nie zgodzili się na połączenie elekcji z konwokacją, zalecili jedynie, aby sejm elekcyjny rozpoczął się najdalej w 4 tygodnie po konwokacyjnym<sup>75</sup>. W instrukcji poselskiej zaatakowano ostro ministrów za protegowanie przez nich niez-

<sup>70</sup> AGAD Rel. Wiel. 21, k. 514.

<sup>71</sup> „Oświadczenie” Sieradzan na elekcji 27 IX 1632, TP 25, s. 325.

<sup>72</sup> List posłów sieradzkich na elekcję do Sieradzan, 24 X 1632, TP 25, s. 329—330.

<sup>73</sup> Laudum sejmiku szadkowskiego z 15 VI 1648, TP 25, s. 461.

<sup>74</sup> Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego szadkowskiego z 25 VI 1648, TP 25, s. 470.

<sup>75</sup> Instrukcja szadkowska na konwokację, 25 VI 1648, r., TP 25, s. 500.

służonych ludzi do *panis bene merentium* <sup>76</sup>. Przeprowadzono atak na politykę zmarłego króla, a zwłaszcza na jej realizatorów — kanclerzy. Zarzucano im bezprawne używanie pieczęci pokojowej, a nawet koronnej. Stwierdzono, że „częstokroć przeciw prawu przywileje na przywileje z kancelaryjnej wychodziły”. Stało się to powodem sporów, a nawet nienawiści, zwłaszcza na Ukrainie; to zaś było przyczyną niesprawnego dowodzenia i, zdaniem szlachty sieradzkiej, doprowadziło w konsekwencji do klęski <sup>77</sup>. Zastanawiając się nad przyczynami wybuchu powstania Chmielnickiego Sieradzanie polecili, aby posłowie sprawdzili prawdziwość pogłosek o otrzymaniu przez Kozaków uniwersałów i przywilejów królewskich <sup>78</sup>. Postawa polityczna Wielunian nie jest znana, jedynie na podstawie zachowanego laudum wieluńskiego z sejmiku pokonwokacyjnego z 17 VIII 1648 r. wolno przypuszczać, że Wielunianie podobnie jak Sieradzanie już w czerwcu zaciągnęli żołnierzy <sup>79</sup>. Na elekcji wobec szybkiej rezygnacji Karola Ferdynanda na rzecz starszego brata nie zdołały się wykrystalizować ostatecznie stronnictwa polityczne. Z pewnością jednak przynajmniej część szlachty województwa sieradzkiego sympatyzowała z Janem Kazimierzem, skoro wśród jego posłów znaleźli się Krzysztof Koniecpolski, wojewoda bełski, Aleksander Koniecpolski, chorąży koronny, oraz Wojciech Łubieński, chorąży w. sieradzki <sup>80</sup>. Na sejmie elekcyjnym szlachta sieradzka, a także łączycka, brzesko-kujawska i inowrocławska usiłowały bezskutecznie zmniejszyć swoje zobowiązania finansowe na rzecz wojska <sup>81</sup>. Próbę tę podjęto prawdopodobnie dlatego, iż utrzymywanie kilkusetosobowych oddziałów wojska w przeciągu dłuższego czasu było dla małych województw dużym obciążeniem. Przypuszczenie to potwierdza laudum sejmiku przedkonwokacyjnego wieluńskiego z 17 XII 1648 r. Wielunianie, tłumacząc się wyczerpaniem zapasów podatkowych, rozwiązali oddział 100 dragonów, zachowując jedynie 100 żołnierzy na swym żołdzie <sup>82</sup>.

Podsumowując dotychczasową analizę, należałoby podkreślić dużą aktywność szlachty województwa sieradzkiego na elekcjach 1587, 1632 i 1648 r. Aktywności tej sprzyjały co prawda niespokojne czasy, niemniej Sieradzanie w swym zaangażowaniu znaleźli się w grupie województw, które wykazały największe zrozumienie interesów państwa (dotyczyło to zwłaszcza lat 1587 i 1648). W obliczu trudnej sytuacji kraju nie potrafili jednak, podobnie jak i cała szlachta, zdobyć się na radykalną reformę elekcji i zarówno w 1632, jak i w 1648 r. protestowali przeciw pomysłom połączenia sejm

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 497.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 496.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 498.

<sup>79</sup> W laudum jest mowa o drugiej ćwierci dla żołnierzy zaciągniętych przez Wielunian, AGAD Rel. Wiel. 27, k. 310v.

<sup>80</sup> *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego. Diariusz elekcji 1648 r.*, Kraków 1864, s. 278.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 269 i 288.

<sup>82</sup> A AD Rel. Wiel. 27, k. 358—359v.

konwokacyjnego z elekcyjnym. Nie sposób wszakże zgodzić się ze zdaniem J. Włodarczyka, twierdzącego, że szlachtę sieradzką w 1648 r. powstanie kozackie mało interesowało i że w laudach i instrukcjach „dużo pisano tylko o zabezpieczeniu praw stanu szlacheckiego”<sup>83</sup>. Opinii tej przeczy fakt utrzymywania dość licznego zaciągu żołnierzy, poza tym — jak wykazała powyższa analiza — Sieradzanie interesowali się kwestią kozacką i usiłowali również wyjaśnić przyczyny samego powstania.

Powyższą analizę, ograniczoną z konieczności do przedstawienia stosunku szlachty sieradzkiej do kluczowych zagadnień politycznych, należałoby uzupełnić o jej postawę wobec tak ważnych kwestii, jak tolerancja religijna i kompozycja *inter statu*, problem reform, polityka zagraniczna oraz stan bezpieczeństwa państwa.

Żądania przestrzegania zasad tolerancji religijnej pojawiały się w instrukcjach sieradzkich dość rzadko, głównie w momentach napięć politycznych (przykładem mogą być omówione powyżej nielegalne zjazdy w latach 90-tych XVI w.). Po zjazdach protestanckich w latach 1591—1592 wypowiedano się za jej przestrzeganiem w 1596, w czasie rokoszu oraz w 1632 r. Jednocześnie można zauważyć pewne zniecierpliwienie, spowodowane zapewne taktyką protestantów, dążących do uchwalenia procesu konfederacji warszawskiej. I tak w 1596 r. zaznaczono, „aby praetextu religionis sejmowe sprawy zatrudniane nie były”<sup>84</sup>, a w 1632 uskarżano się, że „przez długie cum dissidentibus in religione christiana traktaty [...] mała zostaje nadzieja umoderowania i naznaczenia egzorbitancyjey”<sup>85</sup>. Brak zainteresowania szlachty województwa sieradzkiego problemami religijnymi po 1606 r. spowodowany był zapewne tym, że ustały akty jawnego bezprawia wobec dysydentów: nie dochodziło ani do gwałtownych tumultów, ani do niszczenia zborów. Poza tym Zygmunt III starał się na ogół przestrzegać literę prawa i złagodził znacznie politykę wobec prawosławia<sup>86</sup>. Innym czynnikiem była postępująca stopniowo rekatolicyzacja miejscowej szlachty. Dzięki niej znikaly jakiegokolwiek problemy wyznaniowe w Sieradzkim i następowało coraz większe niezrozumienie dla dążeń protestantów w innych częściach Rzeczypospolitej. Słabnięcie siły politycznej polskiego protestantyzmu nie zmieniło w niczym stanowiska szlachty wobec duchowieństwa jako stanu. Przez cały okres panowania Zygmunta III w instrukcjach szadkowskich i wieluńskich, podobnie jak i w aktach innych sejmików, występowały postulaty domagające się kompozycji *inter statu*<sup>87</sup>. Żądanie to łączono z protestami przeciwko

<sup>83</sup> Włodarczyk, *op. cit.*, s. 144.

<sup>84</sup> Instrukcja szadkowska z 19 II 1596, Czart. 2724, s. 479.

<sup>85</sup> List posłów sieradzkich na elekcję do Sieradzan z 24 X 1632, TP 25, s. 329—330.

<sup>86</sup> Problemy tolerancji religijnej znikają na dłuższy czas z akt sejmiku średzkiego, a przecież województwa poznańskie i kaliskie były terenem, na którym protestanci stanowili dość znaczną siłę.

<sup>87</sup> Kompozycji domagały się sejmiki województwa sieradzkiego w latach 1590, 1592, 1597, 1611, 1624, 1625, 1632.



egzekucji starościńskiej w sprawach dziesięcin<sup>88</sup>, występowano przeciw pobieraniu dziesięcin przez duchownych<sup>89</sup>. Protestowano także przeciw kupowaniu dóbr ziemskich przez kler<sup>90</sup>, zapisom na rzecz Kościoła<sup>91</sup>, a także przekazywaniu ziemi na fundację nowych kościołów<sup>92</sup>. W instrukcji szadkowskiej na konwokację w 1632 r. postulowano nadto zniesienie apelacji do Rzymu i pozostawienie annat „in perpetuum przy Rzpltej”<sup>93</sup>. W sprawach wiążących się z finansami, uszczuplaniem dóbr szlacheckich na rzecz Kościoła i równością wobec prawa szlachty i duchowieństwa protestanci i katolicy byli jednomyślni; większy radykalizm, jak świadczą opinie współczesnych, wykazywali właśnie katolicy.

Szlachta, mimo ogromnego przywiązania do wszystkich instytucji życia publicznego i praw regulujących stosunki polityczne w Rzeczypospolitej, dostrzegała pewne nieprawidłowości i rozumiała konieczność zmian. Owe reformy nie miały być jednak sprzeczne z istniejącym systemem demokracji szlacheckiej, wręcz przeciwnie — musiały być zgodne z jego duchem i stanowić rozwinięcie lub ulepszenie istniejących instytucji. Takie postulaty wysuwała szlachta i na realizację tylko takich propozycji mogła wyrazić zgodę. Postawa szlachty sieradzkiej mieści się całkowicie w zarysowanych powyżej ramach. Najbardziej, i niejako na co dzień, doskwierały Sieradzanom mankamenty systemu parlamentarnego. Większość projektów wysuwanych przez nich dotyczyła problemu konstytucji sejmowych. „Constitutie sejmowe aby targane nie były i w wątpliwość przywodzone, pilno się o to starać, gdyż na tem bezpieczeństwo Rzpltej zawisło” — domagał się w 1596 r. sejmik szadkowski<sup>94</sup>. Usiłowano zabezpieczyć się przed dodawaniem nowych konstytucji już po zakończeniu sejmu; w tym celu Wielunianie proponowali, aby „zaraz po skończeniu sejmu” uchwalone konstytucje były w obecności posłów oblatowane przez kanclerzy w grodzie warszawskim<sup>95</sup>. Sejmik szadkowski, chcąc zapobiec „poprawianiu” ustaw, domagał się zaprzysiężenia marszałka izby poselskiej<sup>96</sup>. Zdawano sobie sprawę z wadliwego systemu uchwalania konstytucji sejmowych. W 1628 r. szlachta wieluńska proponowała, aby artykuły sejmowe nie były stanowione pod koniec sejmu, „ale w czas do K.J.M. i izby senatorskiej odnosili, a na które by zgoda stanęła, zaraz się podpisowali. A bez konfirmacyjnej ręką marszałkowską podpisanych na sejmik relationis nie przyjeżdżali”<sup>97</sup>. W 1638 r. sejmik szad-

<sup>88</sup> Instrukcja szadkowska z 4 VIII 1592, Czart. 2724, s. 432.

<sup>89</sup> Instrukcja wieluńska z 26 XI 1624, AGAD Rel. Wiel. 15, k. 346v.

<sup>90</sup> *Ibidem*, k. 344; Instrukcja szadkowska z 3 VI 1632, Czart. 365, s. 1257.

<sup>91</sup> Instrukcja wieluńska z 26 X 1624, AGAD Rel. Wiel. 15, k. 344.

<sup>92</sup> Instrukcja szadkowska z 11 IV 1647, TP 25, s. 451.

<sup>93</sup> Instrukcja szadkowska z 3 VI 1632, Czart. 365, s. 1256.

<sup>94</sup> Instrukcja szadkowska z 19 II 1596, *ibidem* 2724, s. 479.

<sup>95</sup> Laudum wieluńskie z 10 I 1614, AGAD Rel. Wiel. 9, k. 229v.

<sup>96</sup> Instrukcja szadkowska z 3 VI 1632, Czart. 365, s. 1259.

<sup>97</sup> Instrukcja wieluńska z 12 XII 1628, AGAD Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR) II, t. 8, nr 1014, s. 2.

kowski postulował znalezienie, z pomocą królewską, sposobu na uchwalenie „porządnych konkluzji sejmowych”<sup>98</sup>. Wreszcie w 1643 r. Sieradzanie zaproponowali, aby spóźnieni na sejm nie mogli znosić już uchwalonych konkluzji<sup>99</sup>. W celu usprawnienia systemu podatkowego Sieradzanie zdobyli się na zgoda rewolucyjną propozycję, postulując likwidację sejmików relacyjnych<sup>100</sup>. Realizacja tego projektu wzmocniłaby wydatnie rolę samego sejmu, ograniczając rosnące kompetencje sejmików. W 1645 r. sejmik szadkowski w trosce o wzmocnienie bezpieczeństwa państwa zaproponował dokooptować do senatorów-rezydentów deputatów z izby poselskiej. Ponieważ zaznaczono wyraźnie, że zmieniony w ten sposób organ nie miałby prawa decydowania ani o wojnie ofensywnej, ani nawet o „większej obronie”<sup>101</sup>, proponowana zmiana nie wzmocniłaby bynajmniej gotowości obronnej Rzeczypospolitej, przyniosłaby jedynie większą kontrolę szlachty nad senatem i królem. Projekty dotyczące reformy, a raczej korekty systemu parlamentarnego zgłaszała szlachta permanentnie. Początek lat 90-tych XVI w. był okresem, w którym tak dwór, jak i stronnictwo Zamoyskiego usiłowali przeforsować reformy dotyczące skarbowości i uregulowania sposobu wolnej elekcji. Przedsejmowy sejmik wieluński z 8 II 1590 r. pozwolił na utworzenie skarbu publicznego „tym sposobem, jako się panowie posłowie zgodzą”<sup>102</sup>. Natomiast sejmik szadkowski polecał swym posłom namówić „modus electionis”<sup>103</sup>. Sprawa założenia skarbu publicznego stała się palącą w okresie uciążliwych dla całego kraju konfederacji nie zapłaconego wojska „moskiewskiego”. Piotr Biskupski w swym wotum wygłoszonym na wieluńskim sejmiku 14 IX 1613 r. zaproponował założenie skarbu publicznego, do którego corocznie składałoby się 100 tys. złotych<sup>104</sup>. Problem reformy skarbowej został podniesiony ponownie pod koniec panowania Zygmunta III, kiedy niepowodzenia w wojnie ze Szwecją unaocznili wszystkim wadliwość systemu podatkowego. Sejmik szadkowski z 24 X 1630 r. zaproponował założenie „Aerarium publicum”, na które składałyby się dochody z królewszczyzn, mających wakować przez rok po śmierci posesora. Propozycja nie przewidywała centralnego skarbu, lecz jedynie założenie skarbów wojewódzkich<sup>105</sup>. Jednocześnie w latach 30-tych XVII w. podjęto ponownie problem uregulowania elekcji, niezmiernie aktualny wobec podejrzanych zabiegów części dysydentów i samego Gustawa Adolfa. Przedsejmowy sejmik szadkowski z 29 II 1632 r., „przychylając się do dawnych kapturów, związków”, postulował zabezpieczyć

<sup>98</sup> Instrukcja szadkowska z 27 I 1638, Czart. 370, s. 693.

<sup>99</sup> Instrukcja szadkowska z 2 I 1643, *ibidem*, s. 816.

<sup>100</sup> „Sejmiki po sejmach iż są przyczyną inaequalitatem i w podatkach czynią zatrudnienie, aby na potym nie bywały, starać się mają PP posłowie” — instrukcja szadkowska z 12 XII 1628, *ibidem* 370, s. 485.

<sup>101</sup> Instrukcja szadkowska z 2 I 1645, *ibidem*, s. 844.

<sup>102</sup> Instrukcja wieluńska z 8 II 1590, Czart. 1621, s. 739.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 725.

<sup>104</sup> Wotum P. Biskupskiego na sejmiku wieluńskim z 14 IX 1613, *ibidem* 370, s. 1037.

<sup>105</sup> Instrukcja szadkowska z 24 X 1630, *ibidem*, s. 523.

„modus electionis”<sup>106</sup>. Problem ten został również podniesiony przez szlachtę wieluńską<sup>107</sup>. Pierwsze klęski wojsk koronnych w okresie powstania Chmielnickiego spowodowały wzrost zainteresowania sprawami skarbowymi. Przedkonwokacyjny sejmik wieluński z 25 VI 1648 r. domagał się, aby duchowni na równi ze szlachtą płacili podatki ze swoich dóbr<sup>108</sup>. Obok tych rozsądnych postulatów, zgłaszanych dość często przez Sieradzan, zdarzały się, co prawda wyjątkowo, żądania, których realizacja przyniosłaby zupełną anarchię. Otóż sejmik wieluński z 29 I 1613 r. zaproponował osobliwą reformę systemu parlamentarnego. Przed zakończeniem sejmu konstytucje miały być spisane i opieczętowane przez marszałka poselskiego oraz kanclerza. Mieli je otrzymać posłowie i jechać z nimi na sejmiki relacyjne, na których miała następować akceptacja konstytucji. Te, na które zgadzała się szlachta, miały nabierać mocy prawnej, pozostałe miały ulec kasacji. Ten sam sejmik zaproponował jednocześnie, aby senatorów i starostów wybierała szlachta, a biskupów kapituły<sup>109</sup>. Tak radykalne postulaty Wielunian wiązać można ze wzrostem nastrojów opozycyjnych, spowodowanych niepowodzeniami wschodniej polityki Zygmunta III.

Szlachta polska nie przejawiała na ogół większego zainteresowania całością polityki zagranicznej, zajmowały ją raczej te sprawy, które bezpośrednio dotyczyły własnego województwa czy prowincji. Wszyscy natomiast pasjonowali się problemami wewnętrznymi, takimi jak dworskie programy reform, przestrzeganie przez króla praw czy należyte funkcjonowanie systemu parlamentarnego. Sferę polityki zagranicznej pozostawiano raczej królowi i ministrom, pilnując naturalnie, by decyzje o rozpoczęciu wojny zależały od szlachty. Ponieważ prowadzenie działań militarnych oznaczało zobowiązania finansowe, szlachta odnosiła się do nich z niechęcią. Drugim źródłem pacyfizmu była obawa przed wzrostem władzy królewskiej w wyniku zwycięskich wojen. Stosunek szlachty województwa sieradzkiego do polityki zagranicznej mieścił się całkowicie w tych ogólnych ramach. W instrukcjach szadzkowskich i wieluńskich dominowała troska o zachowanie pokoju<sup>110</sup>, do projektów zawierania sojuszy politycznych i wojskowych podchodzono z dużą ostrożnością i nieufnie<sup>111</sup>. Warto przy tym podkreślić, że Sieradzanie i Wielunianie potrafili nie lekceważyć grożącego niebezpieczeństwa i popierali w takich chwilach poczynania zwiększające zdolność obronną Rzeczypospolitej. Przykładami mogą być: wyrażanie przez sejmik wieluński w 1590 r. zgody na podatki w obliczu ewentualnej wojny z Turcją<sup>112</sup>, propozycja

<sup>106</sup> Instrukcja szadzkowska z 29 II 1632, *ibidem*, s. 579.

<sup>107</sup> Instrukcja wieluńska z 27 V 1632, AGAD Rel. Wiel. 21, k. 433.

<sup>108</sup> Instrukcja wieluńska z 25 VI 1648, *ibidem* 27, k. 278v.

<sup>109</sup> Instrukcja wieluńska z 29 II 1613, *ibidem* 9, k. 23v, 23.

<sup>110</sup> W 1590 domagano się zachowania przymierza z Turcją, w 1613 zawarcia pokoju z Moskwą, w 1645 ze Szwecją, a w 1647 potwierdzenia paktów z Turcją i Tatarami.

<sup>111</sup> Przykładem może być stosunek do ligi antytureckiej w 1596 — Instrukcja szadzkowska z 19 II 1596, C art. 2724, s. 478.

<sup>112</sup> Instrukcja wieluńska z 8 II 1590, *ibidem* 1621, s. 739.

zabezpieczenia Litwy, a nawet rekuperowania Inflant i Szwecji, jaką wysunął sejmik szadkowski w 1625 r.<sup>113</sup>, postulaty podatkowe w związku z groźącym niebezpieczeństwem moskiewskim, uchwalone w instrukcji szadkowskiej z 29 II 1632 r.<sup>114</sup>, czy poparcie finansowe dla przygotowań wojennych Władysława IV w 1635 r.<sup>115</sup> Wojny prowadzone aktualnie przez Rzeczpospolitą starali się w miarę szybko zakończyć, dopóki jednak trwały, udzielali polityce królewskiej finansowego poparcia. Prawdziwy entuzjazm wojenny wykazali jedynie w 1611 r., wobec sukcesów Zygmunta III w wojnie z Moskwą<sup>116</sup>.

Szlachta województwa sieradzkiego wyrażała dość duże zainteresowanie sprawami Prus Książęcych. W 1613 r. domagali się Wielunianie wykluczenia od lenna pruskiego braci obecnego księcia<sup>117</sup>, w 1625 r. Sieradzanie zapytywali, czy elektor wypełnia powinności lenne<sup>118</sup>, wreszcie w 1643 r. zatroszczono się, czy w Prusach Książęcych nie ma ucisku szlachty<sup>119</sup>. Dbano również o to, aby książę pruski dawał Rzeczypospolitej posiłki wojenne i płacił odpowiednie podatki<sup>120</sup>. Sieradzanie wyrażali również troskę o Łębork i Bytów, domagając się ich powrotu do Rzeczypospolitej<sup>121</sup>. Warto zaznaczyć, że Prusy Książęce, Łębork i Bytów jako lenna należały jednocześnie do strefy zainteresowań sprawami polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Inne, wchodzące już całkowicie w zakres polityki zagranicznej, takie jak sprawa Wołoszczyzny, obchodziły ich w o wiele mniejszym stopniu. Zagrożeniem tatarskim przejmowali się mniej niż szlachta kresowa, jednakże w momentach krytycznych uchwalali pobory (1606, 1624, 1634). Sprawy kozackie były również dość odległe, dlatego też w instrukcjach sejmikowych ograniczali się o ogólnych sformułowań o „pohamowaniu Niżowców”. Od 1638 r., prawdopodobnie pod wrażeniem powstań kozackich, zaczęli się troszczyć o regularne napływanie żołdu dla rejestrowych. Szlachta województwa sieradzkiego wyrażała także troskę o należyte utrzymanie twierdz; przedmiotem szczególnego i stałego zainteresowania były Smoleńsk i Kudak<sup>122</sup>.

Podsumowując uwagi dotyczące postawy politycznej województwa sieradzkiego w latach 1587—1648, należałoby zaznaczyć dążenie szlachty do rozwiązań kompromisowych. W 1598 r. część tego stanu zaprotestowała prze-

<sup>113</sup> Instrukcja szadkowska z 16 XII 1625, TP 25, s. 271.

<sup>114</sup> Instrukcja szadkowska z 29 II 1632, Czart. 370, s. 579—580.

<sup>115</sup> Laudum szadkowskie posejmowe z 24 IV 1635, AGAD Rel. Sier. 21, s. 203v.

<sup>116</sup> Instrukcja szadkowska z 23 VIII 1611, TP 25, s. 227.

<sup>117</sup> Instrukcja wieluńska z 29 I 1613, AGAD Rel. Wiel. 9, k. 24.

<sup>118</sup> Instrukcja szadkowska z 16 XII 1625, TP 25, s. 271.

<sup>119</sup> Instrukcja szadkowska z 2 I 1643, Czart. 370, s. 820.

<sup>120</sup> Instrukcja wieluńska z 28 XII 1628, AGAD AR II, t. 8, nr 1014, s. 2; Instrukcja szadkowska z 28 XII 1628, Czart. 370, s. 486; Instrukcja szadkowska z 27 I 1638, *ibidem*, s. 694.

<sup>121</sup> Instrukcja szadkowska z 8 XII 1636, Czart. 370, s. 648.

<sup>122</sup> Interesowano się również, choć w mniejszym stopniu, Malborkiem, Rygą i Dyneburgiem.

ciw wniesieniu do instrukcji poselskiej projektu przeniesienia wyboru deputata z Sieradza do Szadka, jednakże „dla pokoju i żeby do rozerwania sejmiku nie przyszło, wpisać ten artykuł oneśmy pozwolili”<sup>123</sup>. Protestujący nie stanowili bynajmniej jakiejś garstki oponentów — akt protestacji podpisało 109 osób. Przykłady kompromisowego rozwiązywania wielkich i małych spraw<sup>124</sup> świadczą pozytywnie o kulturze politycznej Sieradzan. Z ich dążeniem do działań kompromisowych wiązała się ściśle niechęć do poczynań ekstremalnych. Niejednokrotnie, jak np. w 1587 r. czy w czasie rokoszu, była ona wyrazem rozsądku politycznego. Obywatele województwa sieradzkiego pozostawali wierni ogólnoszlacheckiemu systemowi wartości. W sytuacjach, które nie sposób było jednoznacznie określić, postawa taka prowadziła do rozbicia politycznego i do działań pełnych wahań i sprzeczności. Takimi kłopotliwymi wydarzeniami była konwokacja w 1587 r., nielegalne zjazdy w latach 90-tych XVI w. i rokosz sandomierski, a zwłaszcza jego pierwsza faza. W takich chwilach, postawa tak Sieradzan, jak i całej szlachty wahała się pomiędzy przywiązaniem do wolności a legalizmem; między autorytetem tronu i sejmu a prawem do całkowicie swobodnego wyrażania opinii.

Mimo iż szlachta sieradzka dbała na ogół o autorytet sejmu, w czasie panowania Władysława IV zaczęła przejmować na sejmikach niektóre uprawnienia sejmowe. W 1642 r. sejmik szadkowski uchwalił samodzielne czopowe, na ewentualne potrzeby województwa<sup>125</sup>. Jednocześnie, każdorazowo, starano się uzyskać aprobatę na sejmie dla tych poczynań. Już w 1646 r. Sieradzanie oznajmili, że jeśli sejm nie potwierdzi ich uchwały, to mimo wszystko będzie ona obowiązywała<sup>126</sup> w województwie. Tego typu postawa spowodowana była zapewne kryzysem parlamentaryzmu. W sytuacji gdy nie było pewności, czy sejm zakończy się uchwaleniem konstytucji, czyniono starania, aby zabezpieczyć potrzeby województwa we własnym zakresie. Sieradzanie mieli silnie zakorzenione poczucie więzi z województwami wielkopolskimi, szczególnie poznańskim i kaliskim. Niejednokrotnie też odwoływali się właśnie do postawy Wielkopolski, a zwłaszcza opinii sejmiku średzkiego. Widać w tym, obok silnych więzów regionalnych, także przejawy pewnej zależności od cieszących się dużym autorytetem politycznym sąsiadów.

Postawa polityczna województwa sieradzkiego nie różniła się często od postawy ogółu szlachty. Podkreślić należy jednak dużą ostrożność, z jaką

<sup>123</sup> Protestacja części szlachty na sejmiku szadzkowskim przedsejmowym z 26 I 1598, TP 25, s. 179.

<sup>124</sup> W 1613 na sejmiku deputackim w Wieluniu doszło do kontrowersji wokół sposobu wyboru deputata. Część szlachty chciała głosowania większościowego, inni byli za jednomyślnością. Obie grupy oblatowały protestacje, mimo to wybrano zgodnie Maksymiliana Biskupskiego. Por. protestacje szlachty wieluńskiej z 9 i 10 IX 1613, AGAD Rel. Wiel. 9, k. 148 i 149v.

<sup>125</sup> Laudum szadkowskie posejmowe z 6 V 1642, TP 25, s. 376.

<sup>126</sup> Laudum szadkowskie posejmowe z 15 IX 1648, *ibidem*, s. 445.

podchodzili Sieradzanie do problemów wzbudzających wielkie namiętności, uwidoczniło się to najwyraźniej w dobie rokoszu. Zamieszkując niewielkie i pograniczne terytorium, byli żywotnie zainteresowani w utrzymaniu spokoju wewnętrznego. Zauważyć można pewne analogie między postawą szlachty sieradzkiej i ruskiej, wystąpiły one szczególnie jaskrawo w latach 1606—1607. Sieradzanie dostrzegali zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne problemy Rzeczypospolitej, choć może nie zawsze przyjmowali wobec nich właściwą postawę — dotyczyło to zwłaszcza polityki zagranicznej. Jednakże twierdzenie Z. Libiszowskiej, że szlachta sieradzka po rokoszu sandomierskim ugrzęzła w zacofaniu politycznym, a horyzonty jej nie przekraczały granic i potrzeb własnego województwa<sup>127</sup>, jest uproszczeniem i nie znajduje potwierdzenia w źródłach.

#### L'attitude politique de la noblesse de la voïvodie de Sieradz entre 1587—1648

La voïvodie de Sieradz, partie de la Grande-Pologne (Wielkopolska), constituait un territoire d'une étendue moyenne, situé près de la frontière sud-ouest de la Pologne. Dans les années 1587—1648, l'attitude politique de la noblesse de cette voïvodie ne différait souvent point de l'attitude de la noblesse polonaise en général, ne sortant pas du cadre du système nobiliaire des valeurs, système basé sur les principes de la liberté, de l'égalité et de la légalité. Le haut niveau de la conscience politique de la noblesse de Sieradz et de Wieluń, de même que le manque dans la voïvodie de grandes propriétés foncières, favorisaient son indépendance politique. En conséquence du retour, relativement rapide, au catholicisme, l'intérêt des nobles porté aux problèmes de la tolérance religieuse diminuait. La voïvodie de Sieradz était un terrain limitrophe situé loin des territoires successibles d'intérêt politique des deux premiers rois de la dynastie Vasa. Cette situation exerçait une grande influence sur l'attitude des nobles de Sieradz envers la politique étrangère. Malgré que les guerres menées sur les frontières les laissaient plutôt indifférents, au moment du danger ces nobles accomplissaient des efforts financiers pour soutenir les actions militaires. Ils s'apercevaient de certains défauts de la structure de l'État et présentaient assez souvent des projets de l'amélioration du système parlementaire. Au moment des crises, ils étaient coupables de juger justement l'inefficacité du système fiscal et de proposer sa réforme. L'esprit de ces projets consistait en ce que leur réalisation aurait permis d'affermir la domination politique de la noblesse en Pologne.

<sup>127</sup> Libiszowska, *op. cit.*, s. 74.